

STRAŻNICA —SYOŃSKA— ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

VOL. II. MARZEC (MARCH), 1920 No. 3

NA SĄDZIE BOŻEM.

“Ale wy najmilsi! budując się na najświętszej wierze waszej i modląc się w Duchu Świętym, samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu.”—Juda 20:21.

Podczas gdy burza szaleje i wzmaga się coraz więcej przeciw dzieciom Bożym, wszyscy pragnący oglądać oblicze Ojca Niebieskiego, starają się załatwić wszystkie sprawy i doprowadzić je do należytego porządku, aby w czasie właściwym mogli się okazać przed obliczem Bożem bez nagany. To doświadczenie będzie najwyższem ze wszystkich doświadczeń Chrześciana. Dziecko Boże lubi rozmyślać o tej błogiej chwili. W chwili przebudzenia o rannej porze, dziecku Bożemu przychodzi na myśl: “Ojczy Drogi, trzymaj mnie dziś ręką Twoją tak blisko siebie, aby, jeżeli ma to być dla mnie ostatni dzień, abys dozwolił dziecku Twemu oglądać oblicze Twoje.” Gdy doświadczenie dnia minęło i rachunki nasze z Panem zostały wyprostowane, wszystko znajduje się w porządku i mamy odpocząć w błogim pokoju, ostatnią jego myślą jest: “Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze Twoje, gdy ocucę się nasycony będę obrazem obliczości Twojej.”

Spodziewając się tak chwalebnych rzeczy, zachodzi pytanie co mamy czynić, by osiągnąć tę wielką nagrodę? Na to pytanie powyżej zanotowanego ustęp Pisma świętego: “Zachowajcie samych siebie w miłości Bożej,” zupełnie odpowiada. Ważność tego orzeczenia nie może być przecenioną. Święty Juda obiaśnia to przez wykazanie pewnych kamieni obrażenia, lub sideł, które stają się powodem upadku i odstąpienia od miłości Bożej i daje pewne przepisy, które jeśli wypełnione, zdolne są utrzymać każdego w tejże miłości. Pisma wszystkich apostołów są przeznaczone, by Kościół budował się na fundamencie świętej wiary. Oni pisałi przed czasem dla korzyści tych, na których końce wieków przyszły. Juda nie był apostołem Pańskim, lecz jednym z Jego braci, a jego list zawiera ważne poselstwo do kościoła. Ojciec Niebieski zaopatruje Swoje drogie dzieci tak aby mogły być podtrzymane w godzinie największej dla nich próby. Każdy z poświęconych powinien z

ochotnym umysłem i wdzięcznym sercem skorzystać z tej sposobności.

Najpierw co jest ważnem, to Pokora.

Najpierw, aby można służyć Bogu w sposób dla Niego przyjemny, potrzeba umieć ocenić Jego samego, i mieć zawsze na pamięci, że Jehowa jest pierwszą przyczyną, a z którym nikt nie może się równać. On jest, który zmierzył wody ręką Swoją, a niebiosą piędzią rozmierzył i proch ziemi miarą zmierzył, zważył na wadze góry, a pagórki na szalach. On jest twórcą Planu Wieków, który się wypełnia we właściwym porządku, którego części wykonują się z wielką akuratnością. Jego sprawiedliwość, moc, miłość i mądrość, nigdy się nie sprzeciwiają jedno drugiemu każdy przymiot działa we właściwym czasie i w zupełnej zgodzie z innymi przymiotami. Miłość Boga została objawioną w cudowny sposób, gdy posłał Syna Swego Jedyne-go, aby umarł, aby człowiek, jako robaczek z prochu ziemi uczyniony mógł żyć i stać się uczestnikiem bogactwa chwały.—Izaj. 40:12-17.

Takie rozmyślanie uczyniło Judy zdolnym, by mógł ocenić swoje stanowisko. On był kaznodzieją Bożego Słowa, a jednak nie przypisywał sobie głośno brzmiących tytułów, jak wielebny doktor Prawa i Teologii, biskupa lub kardynała, lecz kontentował się, że mógł być sługą Jezusa Chrystusa. Być sługą Pańskim, ważniejsze ma znaczenie niż wszystkie tytuły, honory i korzyści jakie człowiek może otrzymać. Z przykładu pokory, jaki widzimy u Judy, możemy wiele się nauczyć. W miarę jak pojmujemy charakter naszego Mistrza, tyle więcej radujemy się, iż jesteśmy Jego sługami. Ze tego rodzaju usposobienie podoba się Bogu, jesteśmy zapewnieni słowami świętego Piotra: “Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.” Ambicya i pycha stoją w sprzeciwności z pokorą i są dla wielu przyczyną do odstąpienia od miłości Bożej. Im więcej uczuwamy zależność na-

szą od Pana, tem bezpieczniejszem jest nasze stanowisko. 1 list Piotra 5:5.

Miłosierdzie, Pokój i Miłość.

Juda, sługa Jezusa Chrystusa, adresuje swój list nie do świata, ani do tych co jedynie mianują się Chrześcijanami, lecz tym, co "poświęceni od Boga Ojca, zachowani i powołani w Jezusie Chrystusie. W ten sposób możemy być pewni, że cały list odnosi się do tych, którzy przyznają się, że są Pańskimi. Jako do braci słodko więc odzywa się: "Miłosierdzie, pokój i miłość niech się wam rozmnoży." Zatem jasno pokazuje, że ten, co chce pozostać w miłości Bożej, musi być miłosiernym dla swych braci, by nie powiększać wad ich i nie wystawiać na szyderstwo innych, lecz przeciwnie, spoglądać z politowaniem na słabości braci pragnąc dopomóc jako nowem stworzeniom w Chrystusie Jezusie. Błogosławini miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią." Święty Juda zaznacza, że miłosierdzie jest jednym z ważnych przepisów, które powinno się zachowywać. "Zachowujcie samych siebie w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu."

Stopień poświęcenia często może być zdecydowany po wysiłku zachowania przykazań Bożych. Sługa Boży nie będzie się wadził z braćmi. Kto prowadzi zwady zostanie mu ostatecznie wzbronione wejście do Królestwa. (Gal. 5:21.) Smutno to jest, że ci, co przyznają się, iż są zupełnie poświęconymi, prowadzą zwady i walkę. Po długiej pielgrzymce na wąskiej drodze, żyjąc z braćmi w harmonii przez długi czas, nagle powstaje między nimi zwada. Jest to jeden z sposobów, którym Szatan stara się podejść świętych i odwieść ich od miłości Bożej. W tym względzie Paweł Apostół pisał: "Naśladujcie pokoju ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana." Który z braci chce oglądać Pana, powinien na to napomnienie pamiętać!

Gdy w danem zgromadzeniu powstanie nieporozumienie, podajemy tu myśl, aby ci co zostali wciągnięci w zwadę, by postawili sobie takie pytanie: "Czy to pomoże, czy przeszkodzi mi, by stanąć bez nagany przed oblicznością chwały Bożej?" "Niech nic się nie dzieje ze sporu, lub dla próżnej chwały, ale w pokorze stawiając drugich wyższymi nad siebie." Gdyby ta reguła była przestrzegana to zapewne zgoda panowała by między braćmi. Bóg wyraźnie zaznacza, że jedynie ci otrzymają żywot wieczny, którzy pomnażają się w miłości. Tym tylko dany będzie przywilej oglądania oblicza Bożego, którzy rozwiną w sobie najwyższy stopień miłości — miłości prowadzącej do ofiary praw, przywilejów, wygod, a nawet życia — w tym celu, by inni mogli z tego otrzymać błogosławieństwo. Tego rodzaju miłość objawił Jezus, dając Swoje życie za nas. Do przyszłych członków Jego ciała i których On ma przedstawić bez nagany Ojcu, Jezus mówi: "Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali tak, jakiem Ja was umiował." Mając ten tekst Pisma św. na myśli możemy łatwo zau-

ważyć dlaczego święty Juda mówi, że miłosierdzie, pokój i miłość powinny się rozmnożyć tym co postępują śladami Chrystusa.

Wiara Świętych.

Jedynie ci, co okazali się wiernymi aż do śmierci, okażą się bez nagany przed oblicznością Bożą i posiadać będą niewypowiedzianą radość. Obietnica stanowcza jest, że tacy będą oglądać Boga w Jego ozdobie i chwale. (Czeasz 2:19, 20; Obj. 2:10.) Dalej autor listu wyjaśnia konieczność i potrzebę trwania w wierze: "Najmilsi, wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznem zbawieniu, musiałem wam pisać, napominając iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną."

Społeczne zbawienie, o którym jest powyżej mowa, nie jest zwykłym zbawieniem, lecz tem, którego uczestnikami są wszyscy święci. "Powołani w jednej nadziei powołania waszego" do stania się członkami rodziny Bożej. Nikt nie jest powołany do innego powołania. Nadzieja nasza pozyskania tak wielkiego stanowiska, polega na Boskich postanowieniach, które wypływają z okupu, ofiary Jezusa. Wiarę raz świętym podaną Paweł Apostół wylicza w 1 liście do Koryntów 15:3-5. Ubieganie się o tę wiarę nie znaczy, iż ktoś miałby prowadzić walkę, lub okazywać ducha gorzkości, lecz znaczy, iż mamy trzymać się podstawowych nauk Prawdy, którą Pan raczył nam udzielić. Każda nauka, lub teoria może być próbowana a jej prawda, lub fałsz ostatecznie zdecydowaną przez okup — ofiarę Chrystusa. Jeżeli nie zgadza się z filozofią okupu, w takim razie możemy być pewni, że nie jest prawdziwą nauką. Trzymając się mocno tych fundamentalnych zasad prawdy, niezbędnie potrzeba, abyśmy trwali w miłości Bożej. Wierne trwanie w tem zapewni nam, iż będziemy mogli być bez nagany przed obliczem Bożem.

Nieprzyjaciele Prawdy.

Szatan starał się użyć wszelkich środków, by zniszczyć obiecanie nasienie, a jednym z wielu sposobów, których używa jest, by skazić wiarę raz świętym podaną. Święty Juda wspomina o tem w 4 wierszu swojego listu. Najpierw, za poduszczeniem Szatana weszli do Kościoła pogańscy filozofowie, którzy przyjęli imię Chrystusowe, lecz zaprzeczyli ważności ofiary Chrystusa. Ludzie ci naukę Jezusa i apostołów zastąpili swojemi naukami, zaczerpniętymi od Szatana. Zachowali się cicho, gdy weszli do Kościoła, lecz gdy osiągnęli władzę, wtedy śmiało ogłosili światu nauki, znieważające Boski charakter. Pierwotne kłamstwo Szatana, to jest nauka o odziedziczonej nieśmiertelności — została przedstawiona najpierw, następnie pokrewne jej nauki: jak msza i tróica szybko nastąpiły jedna po drugiej. Nauki te burzą cudowny plan Boży i pośrednio, a nawet bezpośrednio zaprzeczają ważności ofiary Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Szatanu metoła zawsze było, aby między ludźmi świętych, powstać bezbożnych, przed którymi Juda ostrzega w swym liście świętych wszystkich czasów. Opisuje on ich jako "obracających łaskę

Bożą w rozpustę." Rozpusta znaczy rozpasanie, czyli luźne traktowanie słowa Bożego, albo przekraczanie Pisma Świętego dla celów samolubnych. Okazuje się, że Szatanowi udawało się w różnych czasach historii Kościoła mieć tego rodzaju ludzi między prawdziwymi owcami. Lecz jak możemy ich poznać? "Z owoców ich poznacie je." (Mat. 7:16-20) Tacy okazują swoim postępowaniem owoce ciała, zamiast owoców ducha. (Gal. 5:19, 20.) Jedyni ci, którzy przyjmują prawdę, służą jej, dla miłości prawdy, i kto wytrwa w wierze aż do końca, taki może być bezpiecznym od sidła Szatana i taki jedynie otrzyma pochwałę od Boga.

Ostrzeżenie o Sidłach.

Juda zatem wylicza rzeczy, które mogą pozbawić go, by mógł okazać się bez nagany przed obliczem Bożem. W wierszach od 5 do 16 daje przykłady tych rzeczy. Niewierność napewno prowadzi do zguby. Doświadczenia, przez które przechodził Izrael, miały być cieniem tych wyników i skutku. Naród Izraelski znajdując się w Egipcie wyobrażał Kość ołów żyjący we świetle. Jest tu pokazane Chrześcianom, że Pan Bóg, chociaż cudownym sposobem wyprowadził Izraelitów z Egiptu, to jednak wytracił ich dla niedowiarstwa, inaczej mówiąc: dla tego, iż nie byli wiernymi Bogu. Dziesięć Boże, będąc przeniesione z królestwa ciemności świata tego, do światłości miłego Syna Bożego, pozostaje wiarą i jest oświecone rzeczami niebieskimi. Wpaść w sidło niewiary, znaczy pewną zgubę. Wszystkie doświadczenia, przez które przechodził chrześcianin, Pan Bóg dozwala w tym celu, by doświadczyć jego wiary i wierności. "A to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, to jest wiara nasza."

Demony Wystawieni na Przykład.

"Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, a e opuścili mieszkanie swoje na sąd dnia wielkiego w żakami wiecznymi pod chmurą zachował." Jest jasnym, że opis ten o demonach, zdaje się być bardzo cenną nauką dla Nowego Stworzenia w Chrystusie Jezusie. Ci aniołowie swego czasu byli stworzeniami piękności i chwały. Ich pierwszy stan stanowiło to, iż byli używani przez Boga do posług. Gdy przyjęli na siebie ciała ludzkie, popadli pod wpływ Szatana, doprowadzili do rozpusty córki ludzkie i napełnili ziemię gwałtem. Tak wielka była ich złość, że Bóg ich ubezwładnił i zachował "pod chmurą" (tartarus) aż na dzień ich sądu, w którym to czasie jeżeli będą trwali jeszcze w swej złości, zostaną wytraceni na wieki. Chrystus Pan przez Św. Jana przepowiedział o uwolnieniu tych złych duchów, i że to uwolnienie miało nastąpić, gdy święci zostaną popieczetowani. Zda się, że pieczętowanie świętych zostało już dokonane i duchy zostały spuszczone. Dowody tego co dzień się wzmagają. Nie ulega więc wątpliwości, że sąd tych złych duchów teraz się odbywa. 1 Koryn. 6:3

Pierwotny stan Chrześcianina jest ten stan błogosławiony, gdy przez wiarę odpoczął w dokon-

czonem dziele Chrystusa Jezusa i spogląda ku tej chwili, w której otrzyma chwalebne ciało i będzie znaleziony bez nagany. Od czasu spłodzenia i namaszczenia można powiedzieć, iż liczy się istotą duchowną. "Kto jest w Chrystusie Jezusie jest Nowem Stworzeniem, stare rzeczy przeminęły, oto wszystkie nowymi się stały." "Nie jesteście w ciele ale w duchu, gdyż duch Boży mieszka w was." (Rzym. 8:9.) Prawdziwie zatem jest istotą duchowną mającą ziemski namiot, naczynie. Gdy takie nowe stworzenie powróci dobrowolnie do rzeczy światowych, to przez pewien czas może być w nieświadomości o Boskim Planie. Może nawet dojść do stanu, w którym może zaprzeczyć, że istnieje taka rzecz jak wtóra śmierć. Szatan i duchy upadłe mogą pobudzić je do wierzenia, iż Bóg ostatecznie zbawi wszystkich i że nie potrzebuje się obawiać zupełnej zagłady. Może ono w tem uspołobieniu, stanie ciemności trwać aż do ostatecznego dla siebie sądu. Pokazuje tu, jak niektórzy niegdyś radowali się w zasługach ofiary Chrystusa, a potem zaślepli. Chrześcianin, aby mógł uniknąć upadku w sidło, powinien unikać od wpływu złych duchów, i od społeczności z tymi którzy są pod ich wpływem, i z takimi by nie rozmawiać. "Włożę munsztuk w usta moje póki niepobożny jest przedemną."—Ps. 39:2.

Następną ilustracją sidła przedstawia pisarz epistoły, ludzi miasta Sodomy i Gomory, które zwszetczeniały i udały się za cudzem ciałem," wystawione są naprzykład ognia wiecznego karanie ponosząc." Wszetczeniaństwo zastosowując do nowego stworzenia, odnosi się do społeczności z rzeczami szkodliwymi nowemu stworzeniu. Jeżeli ktoś został oświecony prawdą i zakosztował duchownych, a następnie dobrowolnie miał by społeczność ze złymi duchami, to niewątpliwie taki zostałby doprowadzony do zguby. Nawet pierwsze początki dla zadowolenia ciekawości są nadzwyczaj niebezpiecznymi. Nasz ślub wierności, szczególnie na ten punkt wskazuje, i dlatego udajemy się do Pana o pomoc, by nas chronił od wszystkiego, co ma łączność ze spirytyzmem i okultyzmem, wiedząc, że taki wpływ pochodzi od złego, t. j. od Szatana.

Błudniertwa i Pogardzanie.—Zwierzchność.

"Także też ci, jako snem zmorzoni, ciało plugawia, zwierzchnością pogardzają i przełożenstwa bluźnią. Lecz Michał Archaniół, gdy się z dyabłem rozpiętać wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierczego, ale rzekł: Niech cię Pan zgromi. A ci, czego nie znają to bluźnią: a co z przyrodzenia znają, jako bezrozumne bydło w tem się psują. Chrystus jest Głową kościoła; Bóg jest Głową Chrystusa. "Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele jako chciał." Zatem każdy urząd, jaki Bóg postanowił, jest cześcią Jego zwierzchności. Zatem ktokolwiek gardzi przełożenstwem, lub chodzi nieporządnie, popada w sidło, o którym tu jest wzmianka.

Godność lub piastujący godność osobnik, oznacza człowieka stołcego na wyższym stanowisku między ludem. Członkowie ciała Chrystusowego staną się królami i kapłanami Bożymi i Chrystu-

sowymi. Którzy z tej strony zasłony wiernie ubiegają się o nagrodę, liczą się jako członkowie ciała Chrystusowego a w obecnym czasie nazwani "nogi Tego," to jest Chrystusa. Przeto tacy wszyscy są "przełożeniem," w znaczeniu tego tekstu. Mówić przeciw temuż, znaczy mówić przeciw Panu. Pan miłuje członki Swojego ciała, a Jehowa dba o nich wszystkich jak o źrenicę Swojego oka (Zach. 2:7, 8); możemy zatem wyobrazić sobie, jak bardzo niepodoba się Ojcu Niebieskiemu i naszemu Mistrzowi taki, co mieniąc się być poświęconym, obmawia braci. Rozbierając tę samą sprawę, Jakób apostoł mówi: "Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto obmawia brata i potępia brata swego, obmawia zakon i potępia zakon, a jeśli potępisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią. Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest co potępiasz drugiego?"—Jakób 4:11, 12.

Prawo znaczy przepisy do postępowania. Bóg postanowił własne prawo jako prawidło, któremu powinni się rządzić członkowie ciała Chrystusowego. Ktokolwiek więc obmawia dzieci Boże, mówi przeciw prawu Bożemu i występuje jako sędzia do sądenia prawa Bożego. Każdy więc, kto staje na tem stanowisku, nie może być zupełnie posłuszny prawu, bo obmawianie drugich jest złem. Apostół tłumaczy gdy mówi, że Jehowa jest Zakonodawcą i ma moc zbawić, lub zatracić, że On jest sędzią i że żadnemu z członków ciała nie jest dozwolone wypowiadanie sądu przeciw drugiemu.

W wierszu 9 jest powiedziane, że Jezus zanim stał się człowiekiem, będąc przedstawicielem Bożym, nie śmiał podnieść przeciw Szatanowi błźnierczego sądu, ale rzekł: "Niech cię zgromi Jehowa." Z tego czerpiemy dla siebie naukę, że nowe Stworzenie w Chrystusie nie może podnosić błźnierczego sądu przeciw nikomu. Nie jest to nasz interes, by kogo strofować, lub wydawać wyrok na innych. To, co chrześcjanin ma do czynienia, jest głosić poselstwo Prawdy Bożej, przy każdej sposobności, okazując ducha miłości, pamiętając, że Jehowa jest sędzią: "Żadnemu złem za złe nie oddawajcie, obmyślając to, co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi. Jeśli można (ile z was jest), ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. Nie mścicie się sami najmilsi, ale dajcie miejsce gniewowi, albowiem napisano: Mnie pomsta a Ja oddam, mówi Pan."—Rzym. 12:17-19.

W wierszu 10, święty Juda dowodzi, że kto pozwala sobie na obmowę, używa zmysłów ciała, a czyniąc to kazi siebie, jako nowe stworzenie w Chrystusie. Opierając swoje wywody na domysłach, t. j. przypuszczaniu złego, i wypowiadając złemi słowami te podejrzenia, to czyniąc pokazuje zły stan swojego serca. Nie mając czystego serca jest niemożliwym, by się kto utrzymał w miłości Bożej. Dlatego jesteśmy napominani: abyśmy "o nikim złe nie mówili." "Nadewszystko strzeż serca twego, bo z niego żywot pochodzi."

Przedstawienie trzech klas.

Od wierszu 11 do 13 Juda opisuje trzy klasy, które znajdują się między ludem Bożym, a miano-

wicie: Kaina, Balaama i Korego. Kain poddał się złym myślom pochodzącym od złego i zezwolił, aby jego serce zostało zatrute trucizną przeciw własnemu bratu. Nienawiść jaka rozwinęła się w jego sercu doprowadziła go do zamordowania swego brata. Nowe Stworzenie w Chrystusie, które zostało raz oświecone, a następnie przechowuje w sobie złe myśli przeciw swemu bratu, może dojść do nienawiści. O takich święty Jan powada: "Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest; a wiecie, iż żaden mężobójca niema żywota wiecznego w sobie zostawającego."—1 Jana 3:15.

Balaam był nauczycielem kłamstwa dla korzyści. Tym sposobem przedstawia klasę, która chociaż została oświeconą prawdą i wie, jak czynić lepiej, rozmyślnie jednak mówi i naucza tego, co jest kłamstwem, aby uzyskać od ludzi zapłatę, honor, lub stanowisko. Dlatego chrześcjanie mają się mieć na baczności, by nie wstępowali na drogę, która nie pochodzi z innych pobudek jak tylko z czystej intencji i chęci służenia ludowi Bożemu.

Kore wyobraża klasę, która nie chciała podtrzymać i poddać się głowie; inaczej mówiąc, która nie posiada właściwego szacunku dla Chrystusa Jezusa, głowy kościoła, lecz postępuje za własnymi pożądliwościami i obstaje przy własnych drogach. Klasa ta swego czasu zajmowała stanowisko między wybranymi w kościele. Szatan takim zastrzyknął w umysły myśl, aby mieć własny sposób postępowania, a gdy objawia samolubne usposobienie i upor, taki znajduje się w niebezpieczeństwie popadnięcia w sidło i stan, który był udziałem Korego.

Wielu z ludu Bożego może popaść w jedną z tych trzech klas nieświadomie, lecz ufamy, że nie wielu. Ostrzeżenie zapisane w Piśmie Świętem, zapewne było w tym celu, by dopomóc ludowi Bożemu do uniknięcia tych sidła. Jest zawsze pomocnym, gdy badamy samych siebie, aby się dowiedzieć, czy te przykłady nie stosują się do nas, i starać się, by żaden z tych przykładów nie tyczył się nas, lecz żebyśmy byli wolnymi od tego rodzaju objawów, to jest od złego usposobienia—ducha.

"Na ucztach waszych zmazani."

Jeżeli ktoś idzie na zebranie w celu samolubnym, naprzykład, by stawiać pytania, przez które możnaby innych chwytac, lub dlatego, by krytykować kogoś, lub wynajdywać wady, albo chwytac lub pomieszać niektórych z mauczki ludu Bożego, to taki powinien wiedzieć, że to jest sidło, w które prowadzi go Szatan. Święty Juda opisuje takich, mówiąc: "iż ci są na świętych ucztach waszych zmazani, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasą."

Każde zebranie ludu Bożego w celu wzajemnego budowania się w najświetszej wierze, jest ucztą miłości, a kto pozwala sobie kalc taka ucztę przez złe zachowanie się, taki tu jest pokazany jako zmazany na takiej uczcie miłości. Jeżeli by ktoś tak postępował stale, to natura nie iż wypada z miłości Bożej. Apostół napomina wszystkie dzieci Boże mówiąc: "Z miłości służcie jedni drugim."—Gal 5:13.

Tego rodzaju swawolni nazwani są jako "obłoki bezwodne." Chmury są naczyniami zawierającymi w sobie wodę, rozchodzącą się po ziemi, aby odwilżały ziemię, pola i kwiaty. W czasie gorącym i suchym, gdy orzeźwienie jest potrzebne, chmura bez wody jest bez pożytku. Woda jest symbolem Prawdy. Lud Boży służy za naczynia do noszenia prawdy, jeden drugiemu, by orzeźwić spragnione dusze. Odnośnie takich mówi: "Bądźcie napełnieni duchem," to znaczy, iż powinniśmy być napełnieni miłością Bożą i poselstwem prawdy i wydawać ją z radością dla odświeżenia i błogosławienia innych. Tym sposobem nowe Stworzenie służyć innym, samo rośnie i rozwija się.

Pisarz tego listu przedstawia tę klasę jako "drzewa zwiędłe." Jeżeli drzewo uschnie, ogrodnik wykopuje je z korzeniem i podaje na spalenie — zniszczenie. Jeżeli dziecko Boże mając wiele sposobności, nie przynosi owoców ducha, to staje się bezużytecznym, a zatem musi być usunięte. "W tem uwielbiony będzie Ojciec Mój, kiedy obfity owoc przyniesie." (Jan. 15:8.) Ci, co byli raz oświeceni Duchem Świętym, a następnie utracili tegoż Ducha, nazwani są jako: "wały morskie wściekłe... wyrzucające swoje sprośności." Tym sposobem jest to przestroga, by nie dopuścić w rozwijaniu się ducha, który prowadzi do tego stanu, i abyśmy wędzieli, jak unikać tych, co objawiają niewłaściwego ducha. Kto odrzuca prawdę i obraca się przeciw maluczkiemu, staje się gwałtowniejszym i sroższym w prześladowaniu niż ci, co nigdy nie znali Pana.

"Szemracze Utyskujący."

Wzmiankowane powyżej trzy klasy są ponownie wspomniane w wierszu 16 jako "szemracze utyskujący sobie, według pożądlwości swoich chodzący i których usta mówią bardzo harde słowa: pochlebając osobom dla swego użytku." Tacy szukają raczej chwwały od ludzi, niż pochwały od Boga. Szemrza i narzekają, gdy nie otrzymują chwwały od ludzi (ojalności) w. 14-16, jasno wykażą, iż to odnosi się do końca wieku Ewangelii. Szatan zawsze starał się zniszczyć Chrystusa, dlatego możemy się spodziewać, że zrobi rozpaczliwy wysiłek, by zniszczyć "nogi," ostatnie członki ciała Chrystusowego. To wyrażone jest w słowach, które wypowiedział Bóg do Szatana: "Ty mu potrzebujesz piety." "Pięta" jest ostatnim członkiem ciała Chrystusowego, przechodzącego po za drugą zasłonę do Królestwa. Nauka, którą wyciągamy dla siebie z tego ostrzeżenia jest, abyśmy nie szukali zadowolenia samolubnego, nie pragnęli i nie starali: przypodobać się ludziom, lecz raczej podobać się Bogu.

Autor epistoły przypomina Kościołowi słowa napomnienia i ostrzeżenia przepowiedane przez "Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa... że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niezbożnych pożądlwości. To wykazuje klasę, która przedtem miała znajomość prawdy, lecz następnie odrzuciła tak posłannika, jak i poselstwo Pańskie posłane kościołowi przez niego.

Będąc powodowani niedobrym duchem, okażą raczej usposobienie i charakter wilczy, którzy nie pofolgują trzodzie, lecz przewrotnymi mowami pociągną za sobą uczeni. "Ci są, którzy się sami odłączają, bydlęcy Ducha Chrystusowego nie mający." Tacy zapominają o prawdzie w jej piękności i prostocie, odstępują od jej ducha i rządzią się umysłami, dogadzając swej ambicyi i popędom starej natury. Święty Juda przestrzega przed tego rodzaju usposobieniem i wykazuje, że duch tego rodzaju mógłby pozbawić miłości Bożej i dodaje: "Ale wy najmiłsi! budując się na najświętszej wierze waszej i modląc się w Duchu Świętym, samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wiecznemu."

Dalej Święty Juda jasno zaznacza, że niektórzy będą bardziej upornymi i tacy zdołają niektórych podejść że pójdą za nimi. Wykazuje także różnicę i radzi, jak powinniśmy z nimi się obchodzić. W miarę jak widzimy, że bracia starają się być w sercu podobnymi do naszego Pana, t. j. w swych pobudkach, zamiarach, w gorliwości dla prawdy, takich powinniśmy więcej uważać. Pan Jezus pokazał nam w tym względzie przykład. Pokazuje nam, iż On sobie życzy, aby Jego naśladowcy inaczej traktowali tych, co postępują według ciała, aniżeli tych, co postępują i okazują w wyższym stopniu Jego ducha. Ku wszystkim powinniśmy być czułymi, chociaż by ich szaty były bardzo skalane; przy usiłowaniu wyrwania ich z ognia, powinniśmy użyć słów i różnych przepisów. "Nad wszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów." (Piotra 4:7, 8.) Z bojaźnią i ze drzeniem powinniśmy postępować przed Bogiem, czuwając i modląc się, na każdy czas będąc trzeźwymi, unikając s' dła i zachowując przepisy, które mogą nas utrzymać w miłości Bożej.

Niekiedy czujemy się znużeni podróżą i pragniemy odpoczynku. Nasz Ojciec Niebieski wie czego nam potrzeba, by nas mógł użyć w Swym chwalebny planie. On nie może błędzić, a będąc miłośnym, nie może być złym. Doświadczenia, jakie przypadają na wszystkich, spadają na tych, którzy ostatecznie mają zajmować wysokie stanowisko współdziałania w królestwie z Chrystusem Jezusem. Sidła i niebezpieczeństwa znajdują się na ich drodze, a jednak i ujście z tego wszystkiego jest dane. Przepisy, które mogą utrzymać nas w miłości Bożej, są jasne i wyraźne. Ustawicze czuwanie i pilność jest wymagana, a temu towarzyszą różne ciężkie doświadczenia, w których dziecko Boże musi służyć. Wszystko to jest rozumną służbą. Musimy się stać uczestnikami hańby naszego Pana i wiernie kroczyć Jego śladami, abyśmy mogli mieć udział w Jego dostojności i chwale

Często czujemy się słabymi, spotykając się z nierówną siłą naszych nieprzyjaciół, których są całe zastępy i nader subtelne. Wiemy iż musimy prowadzić tę walkę aż do śmierci. Wiemy, iż musimy znieść prześladowanie, a jednak, gdy spoglądamy na siebie, to zastanawiamy się, jak Bóg

może uczynić coś z nas doskonałego, byśmy mogli być użyci dla Jego chwały? Na to przychodzi wielka dla nas pociecha przez słowa Apostoła Pawła: "Bywa wsiane ciało w skazitelnosci, a będzie wzbudzone w sławie. Bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy. Bywa wsiane ciało ziemskie a będzie wzbudzone duchowne." Wiemy także, że jeżeli się trzymamy mocno naszej nadziei od początku aż do końca, to chwała i nieśmiertelność stanie się naszym udziałem, przez zasługi Tego, który nas kupił i usprawiedliwił przed Bogiem.

Wszyscy, którzy uciekli się do tej chwalebnej nadziei wystawionej przed nami, znajdują wielką pociechę w obietnicach, na których się opiera nasza nadzieja. Z zupełną ufnością jesteśmy pewni, że nasza nadzieja jest za zasłoną z Panem naszym Jezusem Chrystusem i Głową. Każdego członka Ciała Chrystusowego charakter musi być udoskonalony przez ciężkie doświadczenia, by brud został spalony, a złoto objawione. Jak piękni mają być te stworzenia! Bóg postanowił, aby tak było. Św. Paweł wzmacnia nas i pociesza temi słowy: Bóg "wybrał nas w Nim przed założeniem świata, abyśmy (ostatecznie) byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością Jego w miłości; który nas przeznaczył ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego, według upodobania woli swojej... , aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie i te, które są na niebiesiech i te, które są na na ziemi; w nim mówię, w któreśmy i do działu przypuszczeni, przeznaczeni będąc według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej, abyśmy byli ku chwale jego, którzyśmy pierwiej nadzieję mieli w Chrystusie." Do Efezów 1: 4-11.

"O jak piękne są Nogi Tego."

Nogi zmęczone członki ciała Chrystusowego, wzgardzone i odrzucone, podobnie jak była wzgardzoną i Głowa od wszystkich narodów dla imienia Jego, a jednak jak pięknymi one są i jak ważnym jest ich dział! Są pięknymi, gdy zwiastują poselstwo o królestwie Mesjasza wszystkim narodom, które teraz są w boleściach. Są pięknymi, gdy ponoszą przychodzące na nich urągania dla ich wierności i poświęcenie dla sprawy króla! Piękne gdy zwiastują wesołą nowinę, że królestwo się zbliżyło! Szczęśliwym jest ich dział, którego wkrótce odziedziczą.

W ostatecznej walce, jaka przypadnie na członków ciała Chrystusowego, czy będą mogli się ostać sami? Nie będą mogli o swej własnej sile; lecz jest Taki, co może nas uczynić mocnymi i zachować od upadku. "Mieszkańcem twojem (jest) Bóg wieczny, a ze spodku ramiona twojności." (5 ks. Moj. 33:27.) Chociaż teraz słabi i niedoskonali, lecz oczami wiary, oglądamy chwalebny stan oczekujący wernych, bądźmy więc odważnymi. Wkrótce ten dobry i miły Oblubieniec przedstawi wszystkie członki mających stanowić Oblubienice bez nagany i z wielką radością przed obliczem Jehowy. Czy będą wówczas mieli jakie wady? Żadnych. Ani bojaźni, ani cierpień, ani zawodu, ani nawet myśli o podobnych rzeczach. Będą wtedy bez nagany, bo będą Jemu podobni. Temu, który jest najpiękniejszy między tysiącami, z Nim będą i ujrzą Go tak jak jest. O jak wielką i niewypowiedzianą będzie ta radość! "Obfityść wesela jest przed Obliczem Twojem rozkoszy po prawicy Twojej aż na wieki." Ps. 16:11.

Zatem zapomnijmy o rzeczach, które są za nami. Nie lękajmy się doświadczeń, które teraz oficie przychodzą, lecz oczami wiary spoglądajmy na Jego piękność, chwałę, i niewypowiedzianą radość z przebywania w Jego obecności —1918—147.

WALKA ARMAGEDONU

"Przyszł dzień wielki Gniewu Jego, i któż się ostać może?" Obj. 6:17.

Księgę objawienia Bóg dał w tym celu by ukrył w niej wielkie i ważne prawdy nie dlatego, aby nie miały być zrozumiane, lecz zamiarem Bożym było ukryć przed światem pewne zarysy swojego Planu. Objawienie będąc księgą symboliczną, nie może być zrozumiane przez ogół, lecz Pismo Święte nas zapewnia, że gdy nadejdzie czas właściwy zostaną te rzeczy objawione i wtedy "mądrzy" z ludu Bożego "Mądre Panny" zrozumieją.

Prorok Daniel mówi nam, że "Koniec Czasu," jest czasem, w którym mądrzy według Boga rozumieją wielki Plan i podaje dwa znamienne znaki po których ten czas może być rozpoznany, a mianowicie: 1) "Wielu ich przebieży" (biegać będą tu i tam). 2) "Rozmnoży się umiejętność." (Daniel 12:4). Dziś widzimy, iż to proroctwo wypełniło się przed naszymi oczami. Po całym świecie

ludzie podróżują dziś za pomocą sposobów jakie dawniej nie były znane, zaś do zdobycia umiejętności jest dziś tak wiele sposobności jak nigdy przedtem. Wypełnienie się tego proroctwa wskazuje, iż żyjemy przy Końcu Czasów w którym ten wiek ewangeliczny się skończy, królestwo Chrystusowe będzie zaprowadzone, a lud Boży nabierze wyrozumienia i przygotowuje się na mającą nastąpić przemianę, która stanowić będzie nagrodę

Bóg uważał za właściwe, by nazwa pola na którym toczył Izrael wielką bitwę z nieprzyjacielem, przedstawiała walkę Prawdy z Fałszem, i Dobrego ze Złem, walkę, która nastąpi przy końcu tego okresu czasu. Chociaż wyrażenie "Bitwa Armagedonu" daje się często słyszeć, i stosuje się do różnych okoliczności, to jednak Chryścianie uważają, że w Piśmie Świętem to wyrażenie jest uży-

wane w znaczeniu duchownem. Jeżeli zatem jest właściwem, aby czas obecny uważać jako Wielki Dzień Wszechmocnego Boga, to także jest właściwem, aby na to zapatrywać się z religijnego punktu widzenia.

Zanim przedstawimy nasze wyrozumienie symbolicznego języka księgi Objawienia, radzibyśmy zaznaczyć stanowczo, że nie mamy zamiaru mówić coś złego przeciw ludziom żyjącym pobożnie, tak należącym do różnych kościołów i sekt jak i nie należącym do żadnych. Słowo Boże zawiera w sobie straszne nagany dla niektórych systemów religijnych naszych czasów, które długo otaczaliśmy czcią i które wyznają jeszcze wielu ludu Bożego. Nic nie mamy przeciw pobożnym jednostkom, lecz to, co mamy do powiedzenia, odnosi się do systemów religijnych.

Różne Czynniki Przygotowują Zastępy.

W księdze Objawienia (16:13-16), widzimy, że Pismo Święte przedstawia symbolicznie trzy czynniki, które powodują przygotowywanie i szykowanie się zastępów do wielkiej bitwy. Czytamy tam, że trzy nieczyste duchy, wyjdą z ust smoka, z ust besyi i z ust fałszywego proroka i że te trzy duchy będą zostawać ze sobą w zgodzie. Te trzy duchy przypodobane żabom oznaczają trzy dogmaty, mające wielki wpływ w świecie cywilizowanym; one mają zgromadzić królów i armie do wielkiej bitwy Armagedonu.

Kościelni władcy i książęta tak Katolicycy jak i Protestancy z swym klerem i wiernymi zgromadzą się w zbitej masie. Z drugiej strony władcy i wodzowie w przemyśle i wszyscy, mający z nimi łączność zgromadzą się i staną po tej samej stronie. Również książęta i władcy polityczni ze swymi pachołkami i holdownikami pójdą w szeregu po tejże stronie. Tak samo władcy finansowi w handlu, i wszyscy, którzykolwiek znajdują się pod ich możliwym wpływem i władzą, jaka kiedykolwiek była w świecie znana połączą się z poprzednimi według słów przepowiedni. Jednak nikt z nich nie przewiduje, iż zbliżają się do Armagedonu.

Nauki djabełskie przedstawione przez żaby, spowodują, iż wielu szlachetnych dusz przyjmie to usposobienie i postępować będzie wbrew ich przekonaniom. Przewiduje się, iż wolność zostanie wstrzymana w swym biegu, a natomiast zostaną wprowadzone średniowieczne ograniczenia, które będą uważane jako niezbędne do zachowania i ocalenia obecnego porządku rzeczy, a przeszkodzenia wprowadzeniu nowego porządku, który Bóg zamierzył i postanowił. Nawet wielu z ludu Bożego nie zastanowi się, czy jest wola Bożą, aby te rzeczy, które trwały przez sześć tysięcy lat, miały trwać w dalszym ciągu.

Dając to objaśnienie, potrzeba, abyśmy wykazali, co symbolizują, czyli wyobrażają: Smok, Bestya i Fałszywy Prorok. Badacze Pisma św. wszystkich wyznań zgadzają się z nami, że Smok przedstawiony w księdze Objawienia wyobraża władzę cywilną. Protestanci wogóle tłumaczą, iż "Bestya podobna rysiowi," (Objawienie 13:2), wy-

obraża Rzym klerykalny. Lecz może mało się kto z nami zgodzi, gdy powiemy, że "Fałszywy Prorok," a na innym miejscu pokazany jako "Obraz Bestyi," (Obj. 13:15) wyobraża Protestantyzm.

Bynajmniej nie nalegamy by kto przyjął nasz pogląd, ani będziemy źle myśleć o tych, co zupełnie go odrzuca. Nie będziemy ich obmawiać, ani grozić wiecznymi mękami w piekle. Każdemu przysługuje prawo wypowiedzania swych poglądów, jak również przedstawiania i porównywania z innymi poglądami. Z naszej strony bylibyśmy bardzo рады zastanawiać się i rozbiierać każdą myśl, która by nasi przeciwnicy mogli przedstawić jako objaśnienie tekstu, który rozważamy.

"Nieczyste Duchy podobne żabom."

Symbolizm biblijny właściwie zrozumiany, zawsze jest wyraźnym godłem przedstawiającem dobitną istotę, lub stan rzeczy. Gdy Duch Święty używa godła żaby, by reprezentowała ona pewien dogmat, czy naukę, to możemy być pewni że zastosowanie jest prawdziwem najzupełniej odpowiedniem. Żaba jest małym stworzeniem, lecz wielce się nadyma prawie do rozpuku usiłując być czemś większem; posiada ona mądre wejście, choć nie ma wiele inteligencji, a wydając głos, skrzeczy. Zatem trzy znamienne cechy żaby są: 1. nadetość, 2. pozór, czyli udawanie mądrości i 3. sustawiczne skrzeczenie.

Zastosowując te godła, możemy powiedzieć, że duch zły, wpływ, nauka, wyjdą: z połączonych kościołów protestanckich z kościoła rzymskiego i władz cywilnych za spólnym porozumieniem. Duch wszystkich będzie wyniosłym, udając wyższą mądrość i wiedzę kracząc zgodnie. Wszyscy zapowiadają straszne kary tak w teraźniejszym jak i w przyszłym życiu każdemu, ktokolwiek, ośmieli się nie przestrzegać ich przepisów, lub praw. Bez względu na sprzeczność wierzeń, różnice będą ignorowanie w ogólnem przedstawieniu, by stare wierzenia nie były poruszane, rozbiierane lub odrzucane.

Boska władza kościoła i Boskie prawa królów, obok władzy kościoła nie powinny się ze sobą spierać lub różnić. Każda jednostka lub wszelka nauka, sprzeciwiająca się tym pysznym i przeciwnym Pismu Świętemu roszczeniom, ma być napiętnowaną jako niegodna potępiona przez usta duchów, podobnych do żab, kraczących z kazalnicy, estrady i przez gazety.

Szlachetniejsze uczucia i sposób myślenia niektórych zostaną zaduszone filizofowaniem przez Kaifasza najwyższego kapłana odnośnie Pana Jezusa. Kaifasz oświadczył, iż pożyteczniej popełnić zbrodnię, pogwałcić sprawiedliwość, przestąpić prawo tak ludzkie jak i prawo Boże, byle pozbyć się Jezusa z Nazaretu i Jego nauki, podobnie ten duch wyobrażony przez żabę, uzna każde pogwałcenie prawa za potrzebne do swej samoobrony.

Krakanie tych żab (duchów) zgromadzi książąt i potentatów finansowych, politycznych, religijnych i przemysłowych i utworzy jedną wielką armię. Ludzie pod innymi względami dobrzy i rozumni, będą podnieceni i natchnieni duchem ho-

jaźni przez krakanie symbolicznych żab, zostaną przyprawieni do gniewu, fury i rozpacz. Podawszy się wpływowi złych duchów, złych nauk, będą gotowi poświęcić życie swoje, złożyć go na ołtarzu ofiarnym dla sprawy, którą błędnie uważają za słuszną i sprawiedliwą.

Według naszego wyrozumienia Pisma Św. mniemamy, że te siły Armagedonu, gdy się połączą na krótki czas zatrzymują Wolność słowa i prasy jak i innych swobód do których dziś masy ludzi doszły i z których korzystają zostaną wstrzymane pod pozorem konieczności, niby dla chwały Bożej, z rozporządzenia kościoła, i t. p. Wszystko to zdawać się będzie, dobre, jasne, aż stanie się wielki wybuch społeczny opisany w Piśmie Św. i przedstawiony w języku symbolicznym jako "trzęsienie ziemi." (Obj. 16:18, 19) co oznacza rewolucję. Jezus Chrystus który dał to objawienie, na innym miejscu powiedział, iż "będzie to czas uciśnienia jakiego nie było odkąd narody poczęły być." Mat. 24:21; Daniel 12:1.

Spotkanie się sił przy Armagedonie.

Nauki fałszywe, podobne żabom, zgromadzą się w wielki zastęp, który składać się będzie z ludzi bogatych, mądrych, uczonych, i władców ziemi i poprowadzi te zastępy do Armagedonu—na "Górze Zniszczenia." I to właśnie jest to, czego się bali i pragnęli uniknąć, a co na nich przyjdzie i przyspieszy przez połączenie się. Inne miejsca Pisma Św. wykazują nam, że Jehowa będzie reprezentowany przez Chrystusa, który stanie po stronie masy ludu. Jako czytamy: "Tego czasu powstanie Michał (jako Bóg—Chrystus), książę wielki" i obejmie władzę. Obejmie On swoje Królestwo w sposób nieoczekiwany przez tych, którzy błędnie twierdzili, iż stanowili Jego Królestwo i byli upoważnieni do królowania w Jego miejscu.

Pismo Święte mówi, że "Komu służycie tego sługami jesteście." Niektórzy są przekonania, że służą Bogu i sprawiedliwości, a w rzeczywistości są sługami Szatana i błędu. Niektórzy z tych mogą czynić to z nienawiści, jak to czynił Saul z Tarsus, który prześladowając kościół, mniemał, iż czyni Bogu przysługę. To samo może dziać się i odwrotnie. Jak królowie ziemscy nie przyjmują odpowiedzialności za postępkę swych żołnierzy, którzy walczą w bitwach, tak podobnie i Bóg nie może być odpowiedzialnym za postępkę tych, którzy walczą po Jego stronie w jakiej by to było sprawie.

Podobną zasadę można zastosować i w zbliżającej się walce Armagedonu. Strona Pańska w tej walce będzie strona niezliczonej masy ludu, który na początku tej walki będzie pokonywany. Na czele tej walki staną różnego rodzaju zapaleńcy, mający zapatrywania tak rozumne, jak i bezrozumne, radykaliści i socjaliści. Większość tak z ludzi biednych jak i średniej klasy woleliby pokój prawie za jakąkolwiek cenę. Masy ludu nie sympatyzują z bezrządem — anarchistami, ponieważ wiedzą, że najgorszy rząd, lepszym jest niż bezrząd.

Stosunkowo mała liczba poświęconego ludu Bożego będzie w sercu pożądała przyjścia Królestwa

Chrystusowego. Ci, będą cierpliwie wyczekiwać, aż przyjdzie właściwy czas naznaczony przez Boga, będą odważnymi, wiedząc, że wynik tych spraw jest opisany w Słowie Bożem, którego pilnują "jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, ażeby dzień zaświtał." 2 Piotra 1:19.

Masy ludu, w stosunku do potentatów finansowych, religijnych i politycznych, czuć będą swoją słabość i będą niespokojne. Lud starać się będzie o naprawienie złego za pomocą środków łagodnych, przez głosowanie (baloty), przez oddanie różnych fabryk narzędzi i naturalnych bogactw w ręce ludu i dla dobra ogółu. Do kryzysu dojdzie wtedy, gdy urzędnicy, trzymający prawo w swych rękach, staną się gwałcicielami tegoż prawa i przeciwnikami większości wyrażonej przez baloty. Obawa przed skutkami jakie mogłyby okazać się w przyszłości z takiego stanu rzeczy, przyprowadzi dobrze myślących ludzi do rozpacz, a gdy socjalizm nie zdoła tej burzy zażegnać wyłoni się anarchia.

Dlaczego Armagedon jest potrzebny.

Gdybyśmy nie mieli nieomylnego Słowa Bożego, które nam objaśnia, jaki będzie skutek z tego wszystkiego na co się okoliczności składają, to okropna wydawałaby się przyszłość. Mądrość Boża zakryła i powstrzymała aż do naszych czasów wielką umiejętność i przebiegłość jaką dyszą tak milionerzy jak i niezadowoleni. Gdyby Bóg uchylił tej zasłony tysiąc lat temu, to świat już wtedy przyszykowałby się do Armagedonu. Lecz byłoby to zawcześnie do wypełnienia się Boskich zamiarów, ponieważ Bóg ma czas, który postanowił, a tym jest Siódmy Tysiącletni Dzień historii świata, przeznaczony na panowanie Chrystusa. Przeto Bóg w dobroci Swojej zamknął oczy nasze aż do czasu, gdy przyszła pora zgromadzenia się elementów do bitwy Armagedonu po którym będzie wprowadzone Królestwo Chrystusowe. — Obj. 11:17, 18.

Paweł apostoł pisząc o tym czasie, w duchu proroczym mówi, iż będzie ten czas dla wielu Chrześcian, czasem próby i doświadczenia, o ile przyjęli oni Prawdę w miłości. (2 list do Tesalon. 2:10, 11). Paweł apostoł tłumaczy i dowodzi, że jeżeli ci Chrześcianie będą woleli pozostawać w swych błędnych naukach, Bóg ze względu na skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu, które przekładała nadprawdę, dla tego ją straca, iż jej nie umiłowali. Tym sposobem przyłączą się do zastępów, którzy będą walczyć z Bogiem.

Smutne to, że Chrześcianie znajdują się w takiej nieświadomości Boskiego Planu. Chrześcianie twierdzą, że Chrystus ustanowił swój kościół z królewską władzą i że kościół panuje na ziemi jako Jego przedstawiciel. Na podstawie tego złudzenia żydzi i tak zwani heretycy, byli przesądowani na śmierć, jako przeciwnicy Królestwa Chrystusowego. W międzyczasie Chrześcianie bezmyślnie modlili się: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź woła Twoja jako w Niebie, tak i na ziemi." Chrześcianie wiedzieli, że Zbawiciel zapowiedział, iż miał przyjść znowu, lecz Pismo Święte było ignorowane. Chrześcianie, jak Pismo Święte symbolicz-

nie przedstawia, upili się, wszystkie narody były pijane fałszywą nauką. Obj. 17:2. Fałszywa nauka stała się przyczyną wytworzenia symbolicznych żab, które wkrótce zaczęły skrzeczeć, jako przygotowanie do Armagedonu.

Przez ostatnich lat, czterdzieści siły zbrojne przygotowywały się do walki. Jak tylko strony wojujące zetknęły się, nastąpiły zaraz utarczki, strajki, zaburzenia. Skandale na dworach europejskich i w armii. Skandale trustów i sądów w Ameryce. Spiski w sprawie dynamitu, wzajemnie oskarżających się stron, robotnicy pracodawców, a pracodawcy robotników, podejrzewają wzajemnie. Gniew, złość, nienawiść objawiają się coraz więcej.

Według nauki Pisma Św. po wielkiej bitwie jaka się rozpoczęła, mają nastąpić jeszcze dwa wydarzenia, a mianowicie: wyłonienie się Obrazu Bestyi, przestoczenie na się żywotną i powrót wielu bogatych Żydów do Palestyny. Protestancka Federacja ocenia małe znaczenie swej organizacji dopóki nie zostanie ożywiona przez uznanie jej kleru jako posiadającego apostołską ordynację

i władzę nauczania. Proroctwo wskazuje, iż to uznanie przyjdzie od Bestyi o dwóch rogach, która według naszego pojęcia, wyobraża kościół Anglikański. Gdy obraz ten zostanie ożywiony, wtedy tak Protestantyzm jak i Katolicyzm wspólnie działać będzie, by stłumić i ograniczyć posiadaną przez ludzi obecną wolność.

Przy końcu Armagedonu przyjdzie "Ucisk Jakuba" w Ziemi Świętej. Królestwo Chrystusa okaże się w swej mocy. Odtąd Izrael w Ziemi obiecanej zacznie stopniowo powstawać z popiołów przeszłości do wielkości przepowiedzianej przez proroków. Wtedy Ojcowie święci (Ps. 45:16; Żyd. 11.) będąc naznaczeni książętami po wszystkiej ziemi staną się narzędziami niewidzialnego lecz pełnego mocy Królestwa Chrystusowego, w usuwaniu przekleństwa śmierci i podnoszeniu ludzkości z upadku. Wypełni się wtedy obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi: "W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi."

Sept. 27, 1915.

JAN CHRZCICIEL I JEZUS.

Wzniosły charakter Jana Chrzciciela. — Figura na Kościół. w ciele. — Jego misją było przygotować drogę dla Mesyasa. — Jego chrzest pokuty. — Chrzest z wody a chrzest Duchem Świętym. — "Baranek Boży." — Grzechy świata nie zgładzone.

"Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata." — Jan 1:19—34.

Jan Chrzciciel wielce odznaczył się między ludźmi, bo był pierwszym świadkiem Bożym, odnośnie Jednorodzonego Syna Bożego. Był to człowiek wzniosłego charakteru, bez względu na której strony byśmy na niego spojrzeli; dlatego lud Boży, pragnąc być wiernym, może osiągnąć d'a siebie dobry przykład z życia i postępowania Jana Chrzciciela. W dodatku (jako to wykażemy on był figurą wszystkich wiernych świadków Bożych podczas Wieku Ewangelii.

Pomimo iż Jan Chrzciciel nie był dla nas wzorem, co się tyczy sposobu mówienia kazań, ubierania się i w ogóle sposobu postępowania, to jednak jego dziwny sposób życia, właściwy jemu, był zamierzony dla niego, aby tak czynił żyjąc w czasie dobrobytu, bogactw i przepychu. Jan Chrzciciel jako prorok Boży odznaczał się swym dziwnym obejściem z powodu pogardy wygód, o jakie się powszechnie ubiegano w owych czasach, a co miało znaczyć z jego strony, iż on zupełnie zerwał ze światem, i odłączył się jedynie do służby Bożej. Naród Izraelski — jak Pan Jezus wskazuje, był wielce gorliwym by czcić pamięć swych Proroków przez zdobienie nagrobków, lecz bynajmniej nie okazywał gorliwości w pełnieniu nauk tychże Proroków. Z pomiędzy dawnych Proroków, Prorok Eliasz był najbardziej w poważaniu, a Jan Chrzciciel był do niego bardzo podobny tak pod względem ubioru, sposobu życia, obchodzenia się a szczególnie pod względem mocnej nauki, która przyciągała lud, co w przeciwnym razie, t. j. gdyby prowa-

dził inny tryb życia, nie miało by takiego wpływu.

Pismo Św. mało podaje nam szczegółów o Janie Chrzcicielu, z wyjątkiem, że on był krewnym Jezusa i sześć miesięcy od Niego starszym. Misyę rozpoczął w trzydziestym roku życia, zatem Jan nauczał i chrzczył sześć miesięcy, gdy przyszedł do niego Jezus, aby został ochrzczony (4 ks. Moj. 4:47). Po chrzcie Jezusa przez rok Jan jeszcze prowadził swą misję, poczem był wtrącony do więzienia i prawie przez rok czasu był w więzieniu a następnie został ścięty.

Nasze badanie rozpoczyna się, i odwołuje do świadectwa Jana który nawoływał lud do pokuty, ponieważ przybliżyło się Królestwo Boże. (Daniel 2:44), i przestrzegał ludzi że nie będą mogli mieć udziału w królestwie jeżeli ich serca nie nawrócą się do Boga i jeśli nie będą pokutować.

W innych miejscach Pisma świętego czytamy, że naród Izraelski przez pewien czas wyczekiwał Mesyasa, i że od czasu do czasu, pojawiali się fałszywi Chrystusowie. (Łuk. 3:15; Dz. Ap. 5:35—37). Z powodu tych okoliczności, nic dziwnego, że Żydzi żądali od przewodników narodu — kapłanów i Lewitów — by dowiedzieli się od Jana Chrzciciela jakim jest jego posłannictwo. Mamy opisane w Piśmie Św. przyjście tychże do Jana i świadectwo jakie on dał z tej okazji. Nauczeni w Piśmie i Faryzeusze spodziewali się, że Jan Chrzciciel ogłosi się Mesyasem; i zapewne byli wielce zdziwieni, gdy usłyszeli z jego własnych ust, że on nie rościł podobnych pretensji — "wyznał a nie zaparł."

Następnie pytali się, czy nie jest Eliaszem? Na to odpowiedział: "Nie jestem." Pamiętając na prorocstwo zapisane w 5 ks. Moj. 18:15, następnie zapytali "Czy jesteś prorokiem?" Lecz odpowiedział: "Nie jestem." Dziwiąc się jego odpowiedziom, w końcu zapytali: Więc kim jesteś? ponieważ musimy dać odpowiedź tym, którzy nas posłali abyśmy się o tem dowiedzieli. Z pokorą lecz wiernie Jan oświadczył, iż on jest jedynie głosem wołającym i zwiastującym przyjście wielkiego Mesyasza. Że był on jako głos na puszczy wołający, by przygotowywano drogę na przyjście Królestwa którego Izrael wyglądał, modlił się o nie wyczekiwał i przygotowywał przez długie lata. — Izajasz 40:3-11.

JAN CHRZCICIEL NIE BYŁ ELIASZEM.

Trzeba zauważyć, że Jan Chrzciciel stanowczo oświadczył, że on nie jest Eliaszem. Wielu było zdziwionych tą sprawą, ponieważ Pan Jezus odpowiadając na pytanie swych uczniów odnośnie prorocstwa Malachiasza, które mówi, że Eliasz wprawdzie musi przyjść, wtedy Pan Jezus odpowiedział odnośnie Jana: "Jeśli możecie przyjąć, onci jest Eliasz." (Malach. 4:5, 6; Mat. 11:14). Tłumaczenie tego jest, że Jan Chrzciciel, w pewnej mierze był rzeczywistym wypełnieniem się figury, która rozpoczęła się w osobie, w dziele Proroka Eliasza.

Jak Pan Jezus będąc w ciele był Poprzednikiem wielkiego Chrystusa w mocy i chwale, który ujmie wielką moc i panowanie przy rozpoczęciu się Tysiąclecia a tak, jak Chrystus w chwale Królestwa, składać się będzie z wielu członków — Jezus jako Głowa a Kościół jako Jego Ciało, — tak podobnie Jan Chrzciciel, był poprzednikiem większego od siebie, składającego się z wielu członków, przygotowującego drogę dla Królestwa Chrystusowego zwiastując tym wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu. Jan Chrzciciel wprowadził Jezusa w ciele, lecz większy od Jana, Eliasz składający się z wielu członków, wprowadzi większego, chwalebego Chrystusa, składającego się z wielu członków.

Przepowiednia Proroka Malachiasza wypełniała się przez dziewiętnaście stuleci podczas wieku Ewangelii. W tym czasie przepowiedziany rzeczywisty Eliasz, składający się z wielu członków, dawał wierne świadectwo o Chrystusie. Sam Jezus w ciele, był pierwszym z tych, który złożył dobre świadectwo tak przed Piłatem, jak i przed narodem żydowskim. Apostołowie podobne wydawali świadectwo. Przez cały wiek Ewangelii lud Boży w ciele świadczył przeciw grzechowi, jak również oświadczył się za sprawiedliwość, głosił konieczność odwrócenia się od grzechu a nawrócenia ku sprawiedliwości, aby tym sposobem mogli otrzymać udział w Królestwie Chrystusowym, głosili także, iż Królestwo Boże ma być ustanowione przez Kościół w chwale, który sprowadzi wiecznie trwającą sprawiedliwość, a tym sposobem wypełnia się słowa modlitwy Pańskiej "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na Ziemi."

Z tego możemy zauważyć że słowa Jezusa i Jana Chrzciciela zgadzają się. Jan nie był tym Eliaszem o którym wspomina Prorok Malachiasz, a jednak on sprawował dzieło Eliasza w narodzie żydowskim, i dla tych, którzy przyjęli jego poselstwo. Jak dziełem większego Eliasza jest zwracać uwagę ludzi na wielkiego Chrystusa i na dzieło które ma być przez Niego dokonane, tak zadaniem Jana Chrzciciela między żydami było, zwrócić ich uwagę na Jezusa w ciele. W tem znaczeniu był on Eliaszem dla tych, którzy przyjęli jego poselstwo, dla tych on wykonał, czy sprawował dzieło Eliasza. Z tego punktu zapatrywania, widzimy także pozaobrazowe dzieło dawania świadectwa, przez cały wiek Ewangelii, przygotowując do ustanowienia Królestwa przy końcu tegoż wieku. Widzimy także wielkie dzieło Chrystusa, Głowy i Ciała, które zaraz nastąpi, gdy skończy się misja Kościoła.

Skutki Dzieła Prawdziwego Eliasza.

Prorok Malachiasz oświadcza, że wynikiem dzieła prawdziwego Eliasza, będzie jedno z dwojga, to jest, albo obróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ocom — to znaczy iż przyprowadzi lud do jedności i miłości; albo też sprowadzi wielkie przekleństwo, i wielkie uciśnienie narodu. Świat musi być gotów na przyjęcie Królestwa Chrystusowego, czy to przez pokutę i prawdziwe nawrócenie się do Boga, lub przez sąd Boży. Prorok Malachiasz nie wspomina jaką drogą będzie sprawa dokonana, lecz inne miejsca w Piśmie św. wskazują, że pozaobrazowemu Eliaszowi nie uda się nawrócić świata, a wskutek tego ustanowienie Królestwa Chrystusowego będzie połączone z czasem wielkiego ucisku, jaki nigdy nie był odkąd powstały narody. Prorok Malachiasz wspomina o przekleństwie, zaś Pan Jezus mówi o wielkim uciśnieniu. Mat. 24:21.

Z tego punktu zapatrywania uznając Jana Chrzciciela jako część figuralnego Eliasza, zaś Kościół w ciele jako pozaobrazowego Eliasza, musimy nauczyć się z życia Jana pokory a zarazem gorliwości i wierności. Jan Chrzciciel nie tylko iż życie swoje poświęcił na głoszenie Ewangelii lecz w dodatku z niczem się nieprzechwalał, czem on jest. Jego głównym zadaniem było przygotować lud na przyjęcie Mesyasza i ku Niemu ty ko wskazywał. Nasze powodzenie jako członków pozaobrazowego Eliasza okaże się w miarę, na ile zaprzemy samych siebie, a Chrystusa uczynimy głównym przedmiotem naszych mów i środowiskiem naszych nauk.

"Dlaczego tedy Chrzcisz?"

Świat, jak również nominalne chrześcijaństwo ma pojęcie, że wszyscy mający łączność z naukami religijnymi, roszczą wielkie pretensje iż są czemś wielkiem, że są prorokami, lub doktorami teologii, wielebny, lub czemś wyższem ponad zwykłych ludzi. Nic też dziwnego że kapłani i Lewici przyzwyczajeni do tego stanu rzeczy dziwili się że Jan nie chlubił się i nie opierał swej nauki na podobnych pretensjach. Wtedy go pytali: Jakże więc masz prawo chrzcic, jeżeli jesteś tylko sługą, a nie panem nad dziedziczwem Pańskim

Podobnie dzieje się i dz.ś. Jeżeli ktoś nie przywłaszcza sobie jakiego tytułu, stanowiska, lub władzy do głoszenia publicznie Słowa Bożego, to zaraz wie u powątpiewa w prawdziwość jego powołania. Kto postępuje za wskazówkami Pisma św., niech w tych rzeczach się nie chlubi, lecz raczej postępuje tak, jak Jan Chrzciciel i Pan Jezus, niech nasza chluba będzie w tem, że jesteśmy jedynie sługami, a nie panami, że jedynie świadczymy, a nie jesteśmy wielkimi, zacnymi, wielebnymi lub kapłanami. Z czasem, gdy się wypełni to, co nasz Pan powiedział, że ci co wywyższają się zostaną poniżeni a ci co się uniażają którzy tylko pragną służyć będą wywyższeni. Łukasz 22:24—26; Mateusz 20:25—28.

Zwracając uwagę swych słuchaczy nie na siebie a na Jezusa Jan wskazał: "Oto stoi między wami Ten, którego wy nie znacie. Tego ja wam opowiadam i chcę was z Nim zapoznać tak wielkiego i zacnego, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u obuwia Jego." Podobne uczucie pokory powinno panować w sercach prawdziwych członków pozaobrazowego Eliasza świadczac o Panu chwały, który w krótkce ma ustanowić Swoje Królestwo. Pamiętajmy, by samolubstwo i pycha nie stały nam na przeszkodzie w głoszeniu Prawdy! Niektórzy zdają się zwracać uwagę słuchaczy raczej do siebie niż do Króla! Zatem bracia, w miarę jak mamy sposobność dawać świadectwo bądźmy ostrożnymi i wiernymi. Nasza wierność w świadczeniu o Chrystusie będzie próbą czy okażemy się godnymi być członkami Jego uwielbionego Ciała.

Chrzest z Wody, a Chrzest Duchem Świętym.

Jan Chrzciciel w mowie swej zwrócił uwagę słuchaczy na fakt, że jego chrzczenie woda było mało znaczącą w porównaniu do dzieła Mesjasza i Jego chrztu Duchem Świętym. Pan Jezus podczas Swej misji nikogo nie ochrzcił Duchem Świętym. Pan Jezus musiał pierwej umrzeć za nasze grzechy, wstąpić do Nieba, przypisać zasługi Swej ofiary na rachunek wierzących, a wtedy dopiero wierzący byli ochrzczeni Duchem Świętym podczas Zieonych Świątek. — Do żyd. 9:24; Dz. Apos. 2

Odnosnie tego zarysu jest także podobieństwo między dziełem Jana, a dziełem Kościoła w ciele. Możemy wydawać świadectwo, możemy się ochrzcić w śmierć Chrystusa. (Rzymian. 6:3) lecz dalej nie możemy postąpić. Nasza uwielbiona Głowa musi udzielić błogosławieństwa przez przyprowadzenie ofiarowanego pod łaskę Ducha Świętego. Gdy obecne doświadczenie skończy się i gdy kie ofiary Dnia Pojednania się dopełnia, wtedy uwielbiony Chrystus wyleje Ducha Bożego na wszelkie ciało, tak, jak w ciągu wieku Ewangelii był wylany na Jego szczególne sługi i służebnice. — Joel 2:28, 29.

"Oto Baranek Boży."

To było najpierwsze formalne ogłoszenie Jezusa. To miało miejsce przynajmniej czterdzieści dwa dni po chrzcie Jezusa, ponieważ Jezus zaraz po swoim chrzcie udał się na puszczę, gdzie prze-

bywał przez czterdzieści dni, i był próbowany, kuszony. (Mateusz 4:1, 2). Prawdopodobnie wkrótce, po przejściu doświadczeń i pokus na puszczy Jezus powrócił do Jana nad Jordan. Wkrótce po ogłoszeniu Jezusa zapisaniem w wierszach od 29 do 34 nasz Pan ustąpił z tej miejscowości, aby dzieło Jezusa i Jana mogło postępować jednocześnie w różnych miejscowościach, ponieważ czytamy, że Jezus i uczniowie Jego więcej chrzcili ludzi, niż Jan i jego uczniowie — chociaż Jezus nikogo nie chrzczył. — Jan 4:1, 2.

Pan nasz, Jezus Chrystus był w różny sposób przedstawiony w ofiarach żydowskich. Naprzykład: Był wyobrażany przez Baranka Wielkanocnego jak również był wyobrażany przez pozaobrazowego cielca w ofiarach Dnia Pojednania. Dlatego Jan właściwie obwieścił Go jako "Baranka Pożego;" bo On był cichym, łagodnym, cierpliwym, pozaobrazowa ofiara Wielkanocna za Izraela i za cały świat. Dla nieodrodzonych uszu taki tytuł jak baranek nie brzmiał bardzo przyjemnie. Między herbami używanymi, można często zauważyć głowy wilków, cielców, lwów, i t. p. dla przedstawienia mocy rodzin będących, lub stojących u władzy, lecz trudno znaleźć, by ktoś użył baranka jako symbol swej godności.

Dla ludu poświęconego Bogu przymioty naszego Odkupiciela, Jego cierpiwości, gotowość ofiary za nas, pięknie przedstawione są w obrazie baranka. Baranek Boży był przygotowany od Boga, jako ofiara za nasze grzechy, na odkupienie nas od przekleństwa i kary śmierci. Obowiązkiem naszym jest wykazać światu, że Jezus nie tylko był wielkim nauczycielem ale także Ofiarą za grzech. Po przyjęciu Jezusa jako Baranka, przyznając się do grzechów i potrzeby Jego drogocennej krwi, wtedy będą gotowi słuchać Jego słów, i być uczonymi od niego. Nikt nie może otrzymać właściwej nauki, dopóki nie przyjmie naszego Pana jako "Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata,

Warto tu zauważyć, że chociaż ofiara Pana Jezusa, zaczęła się w owym czasie, to jednak nie powiedział: "Oto Baranek Boży, który zgładził grzechy świata." Zupełna ofiara Chrystusa była potrzebna na zadośćuczynienie sprawiedliwości, za grzech Adama i całego rodzaju. Zapłata musi być daną zanim jakkolwiek grzech świata mógłby być darowanym. Także pamiętamy iż było potrzeba, aby nasz Pan powstał z umarłych, wstąpił do Nieba, i okazał się przed Oblicznością Bożą za nami. Po zmartwychwstaniu jako arcykapłan, uczynił przedstawienie Ojcu Niebieskiemu zasług Jego ofiary tylko za Kościół, ale jeszcze nie za świat. Tylko wierzący korzystają teraz z przypisania im zasług drogocennej krwi.

Pan Jezus jest "Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata," a nie tylko grzechy Kościoła (1 list Jana 2:2). Lecz dzieło Jego jeszcze nie jest skończone. One rozpoczęło się od przypisania Jego zasług wierzącym. Ono się dopełni, gdy Kościół zostanie uwielbiony, a grzechy całego świata zostaną zmasane. Zasługi, czyli wartość całej sprawy zawiera się w ofierze naszego drogiego Zbawiciela lecz w Planie Bożym tak Bóg postanowił, aby

ci, co teraz są usprawiedliwionymi, mogli mieć społeczność w cierpieniach Chrystusowych, a mając udział w cierpieniach teraz, aby mogli mieć także udział w Jego chwale i udzielaniu błogosławieństw mających łączność ze zgładzeniem grzechów świata. Nikt nie powinien zapomnąć tego, żeby Bóg miał poprzestać na zgładzeniu grzechów Kościoła i Domowników Wiary, których wyobrażali kapłani i Lewici, lecz że ostatecznie ofiara Chrystusa sprowadzi błogosławieństwa dla wszystkich rodzajów ziemi.

“To Jest Syn Boży.”

Jan Chrzyciel tłumaczył, że Jezus był Tym, o którym już świadczył poprzednio — Ten, co przy-

szedłszy później wyprzedził go, bo zajął wyższe stanowisko, będąc sam znaczniejszym. Wyrażenie się Jana, iż on Go nie znał nie mamy rozumieć iż on Go nieznał osobiście, że On był Jego kuzynem, lub żeby nie mieli się znać poprzednio, lecz to znaczy, że Jan nie wiedział, nie był pewnym poprzednio, że Jezus był Mesyaszem.

Wtedy Jan wyjaśnił, że on był posłany, aby kazał i chrzczył i że Pan Bóg powiedział mu, że będzie miał dowód, kto jest Synem Bożym — Mesyaszem, i że on Go pozna po pewnym znaku, to jest, iż ujrzę Ducha Świętego nań zstępującego w postaci gołębiczy i spocznę na Nim. Jan mówi, iż on widział ten znak, po ochrzczeniu Jezusa, i że może dać to świadectwo że Jezus był Synem Bożym.

Jan 1917.

ROZERWANIE I OBRZEZANIE.

“Upatrujcie rozerwanie, albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubiśmy się w Chrystusie Jezusie a ciału nie ufamy.” — Filip 3:2, 3.

W wielu miejscach Pisma Świętego czytamy, że tak nasz Pan, jak i apostołowie starali się wykazać Kościołowi, jak ważnym jest jego obecne stanowisko a na którym zależy jego wieczna przyszłość. Szczególnie wskazują na zgubne czasy i ostrzegają, czego mamy się spodziewać, co w rodzaju prześladowań, ciężkich prób i doświadczeń wiary, cierpliwości, a ponieważ zostały naprzód przepowiedziane, mają przeto służyć za przestrożę, radę, otuchę, nadzieję i obietnice, które nas mają uczynić zdolnymi do prowadzenia dobrego boju, i chwycenia się żywota wiecznego.

Chrystus Pan, obiecując nam łaskę, wystarczającą w każdej potrzebie, bynajmniej nie zachęca nas, abyśmy spokojnie i wygodnie spoczywali na Jego obietnicach, lecz zawsze nawołuje nas do czynów, do czynności, energii i wytrwałości. Gdy Pan Bóg mówi: “Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić,” mówi On także: “Nie bądźcież jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzda i wędzidłem kielznac musisz.” — Psalm 32:8, 9. Pan Bóg żąda, abyśmy zawsze znajdowali się we właściwym usposobieniu umysłu i serca, byli czujnymi, baczniymi, dbałymi i starali się od wszelkich złudzeń i niebezpieczeństw jakie stoją nam w drodze, ponieważ mamy bardzo chytrego i podstępного przeciwnika. Wodza zastępów ciemności, które walczą przeciw Panu i Jego pomazańcom. “Albowiem nie mamy boju (tylko) przeciwko ciału i krwi (widocznym narzędziom Szatana), ale przeciwko zwierchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko,” (pod wpływem i kontrolą księcia tego świata Szatana.) Napominania abyśmy się strzegli niebezpieczeństw, są bardzo liczne. Na przykład: “Strzeżcie się fałszywych proroków.” “Strzeżcie się fałszywych ludzi.” “Strzeżcie się kwasu (fałszywej nauki) (Faryzeuszów i Sadyce-

uszów.” (Mat. 7:15; 10; 17; 16: 6, 12). “Strzeżcie się łakomstwa.” (Łuk. 12:15) “Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez próżne oszukanie.” (Kolos. 2:8.) “Strzeżcie się abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności.” (2 list Piotra 3:17) jak również słowa naszego tekstu: “Strzeżcie się psów strzeżcie się złych robotników strzeżcie się rozerwania,” i t. d.

Chociaż te straszne rzeczy powinniśmy mieć bezustannie na pamięci, i zawsze trzymać się na baczności przed różnymi atakami nieprzyjaciela. to szczególnie w naszym tekście Apostół zwraca uwagę na trzy rzeczy wyżej wymienione, na które powinniśmy zwracać uwagę i mieć się na baczności. W Piśmie Świętem psy użyte są za symbol złego, lecz to nie odnosi się do psów domowych. które w wielu razach okazują się pożytecznymi i szlachetnymi zwierzętami, lecz przeważnie odnosi się to do psów, jakich można spotkać w krajach wschodnich, które w rzeczywistości są nieprzyjemnymi i wstrętnymi stworzeniami: leniwe, brudne, żarłoczne, chałaśliwe, warczące, zdradliwe, przeważnie roznoszące zarazę, z tego względu mogą posłużyć za symbol złej i niebezpiecznej klasy ludzi. Zatem strzeżcie się ludzi posiadających podobną charakterystykę bez względu kto oni są. lub jak się nazywają. Jeżeli człowiek nie lubi pracować, lub zaniedbuje swoje obowiązki, gdy wtrąca się w sprawy innych ludzi, lub jest nieczystym, szerzącym duchową zarazę, gdziekolwiek się obróci lub do kogo idzie; jeżeli jest chciwym, samolubnym, jeżeli ustawicznie warczy, gryzie, pożera, lub leży w ukryciu knuć zdradę, czyhając na swoją ofiarę . . . strzeżcie się takiego człowieka. Nie jest on odpowiednim towarzyszem dla dzieci Bożych; mowa takiego jest rozsądnikiem zarazy. “Złe mowy psują dobre obyczaje.” “Nie dawajcie świętego (świątym rze-

czy—prawdy, uczuć, ani pieniędzy przeznaczonych na pracę Pańską takim) psom, ani mieście pereł waszych przed świnię (te dwie klasy należą do jednej kategorii), by ich śnać nie podeptały nogami swemi, i obróciwszy się, nie rozszarpały was.” (Mat. 7:6.) “Światłości nasiano sprawiedliwemu” a nie takim, co mają charakter podobny do powyżej opisanych zwierząt. Zatem gdy spotkamy podobnych ludzi, mamy mieć się na baczności, być ostróżnymi, i strzedz się ich zaraźliwego wpływu. Jedynę kazanie, jakie może im być mówione jest: “Pokutujcie a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.” “Uciekajcie przed przyszłym gniewem,” “ponieważ każdy uczynek, i każdą rzecz tajną, dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiedzie.” “On nagrodzi sprawiedliwość, a ukarze niesprawiedliwość”

“Upatrujcie (strzeżcie się) złych robotników,” t. j., takich, którzy chodzą od miasta do miasta, od domu do domu, a pod pozorem religii uprawiają nieprawość, którzy nie mogą okiełznać języka swego, lecz używają go na obmowy, podejrzania i posażanie. Podejrzania, posażania i obmowiska stały się tak pospolitemi, że wielu z tych, co się mienią być dziećmi Bożemi, nie robią sobie żadnych z tego skrupułów, i staje się ich przyzwyczajeniem, które bierze górę, i pozbawia człowieka wszelkiej duchowości, i z tej przyczyny wielu się kała, i sprowadzała złewagę i szkodę sprawie. Pożej, strzeżcie się takich złych robotników, uciekajcie od nich jak od zarazy, bo w rzeczywistości jestto zaraza morańna, bardzo zębna w swych skutkach. W rozmowie z takimi powinno się im dać nagane, a gdyby to nie pomogło, wykazać ich nikczemną robotę. Duch, który usposabia, prowadzi, lub pobudza do obmowy jestto duch morderczy, i za taki powinno się go uważać, i odpowiednio powinien być traktowany.

“Upatrujcie (strzeżcie się) rozerwania.” Tu Apostół mówi o takich, którzy nie będąc prawdziwie i zupełnie ofiarowanymi Bogu, wczynają kłótnie i zwady w Kościele. “Albowiem my jesteśmy obrzezaniem,” których obrzezanie jest w sercu. Tak, strzeżcie się takich, bo przyznają się do pobożności i świętobliwości a mają ducha światowego, wpływ takich bardziej jest subtelnym, a zatem, bardziej niebezpiecznym, aniżeli takiego, który nie czyni wyznania, ani okazuje bogobojnego życia. Posiadający ducha światowego wykonywają uczynki ciała, któremi są: chciwość, ambicya, pycha, pożądanie pieniędzy, sławy i wiele innych tym podobnych rzeczy, za któremi większość ludzi się ubiega; ale którzy są obrzezanego serca sprzeciwiają się temu wszystkiemu, a ubiegają się o owoce ducha którymi są: wiara, miłość, radość, pokój, duchowne dążenia i nadzieje, a zrazem codzienne krzyżowanie ciała.

Jeżeli: ktoś z upadłego rodu ludzkiego nie będąc odnowiony umysłem, nie może być zupełnie obrzezanego serca. Którzy są takimi, liczą się umarłymi dla świata z jego przynętami, jego cele i ambicye. są dla nich martwymi, lecz sami żyją Bogu. Jeżeli ktoś jest upewniony, iż jego serce w takim

znajduje się stanie, to ma dowód, iż został przyjęty od Boga i ma nadzieję odziedziczenia wielkich i kosztownych obietnic, jeżeli będzie trwał w tem wiernie aż do śmierci.

Lecz niech tacy strzegą się rozerwania, ducha niezgody, swarów i waśni, gdyż w tych trudnych doświadczeniach tego dnia złego, wszyscy niedający na to baczenia napewno się potkna i upadną, zaś wielbiący Boga w duchu i prawdzie ostoja się. Próba wytrwałości w terażniejszym czasie staje się dla niektórych coraz cięższą i z pewnością stanie się jeszcze sroższą. “Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili walcząc przeciw grzechowi.” Nie mamy żadnego zapewnienia, aby ci, którzy nie poświęcili się zupełnie Bogu, aby mogli ostać się w tym dniu złym. Lecz ci, co uczynili z Bogiem przymierze i wierni są temu przymierzemu, mogą cieszyć się i radować w Jezusie Chrystusie, którego łaska jest dla nich dostateczną, którego drogocenną krwią zostali odkupieni.

“Nie ufamy ciału.”

Jak Apostół Paweł, tak i podobnie my nie ufamy ciału, t. j., w uczynkach ciała, lub w odziedziczonych ziemskich korzyściach. Nasza ufność spoczywa w Bogu, który nas przyjął przez zasługi umiłowanego Syna Swego. Na powyższych słowach Apostoła Pawła zostało uformowane fałszywe pojęcie jakoby on nie ufał sobie i nikomu, t. j., nie ufał żadnemu człowiekowi i był zawsze podejrzliwym.

Iż takie tłumaczenie słów Apostoła Pawła jest niewłaściwe dowodzi: 1—W różnych listach często wyraża pewność siebie i ufność w drugich wierzących. 2—Z tego, co dalej podaje ten tekst. Następujące wiersze (4—9) pokazują co apostół miał na myśli, gdy mówił, że jego ufność w Bogu nie zależy od tego, że on był Żydem, ani na jego gorliwości dla Boga i Jego Zakonu, lub t. p. Rzeczy, na których on kiedyś polegał dziś uważa je dla siebie za szkodę, i za śmiecie Jego ufność była ugruntowaną na wierze w wielką ofiarę Chrystusa i zupełnem poświęceniu się Jemu na służbę. Wiersze 10—14.

Zatem bądźmy podobnego usposobienia i miejmy ufność w Bogu, w Chrystusie i we wszystkich, którzy posiadają słowo i ducha Bożego i Chrystusowego, a nie pokładajmy ufności w pracy ludzkiej w tem wszystkim co my, lub inni uczynili, lub mogą uczynić oprócz zbawienia, które Bóg przygotował w Chrystusie Jezusie, przez wiarę w Jego drogocenną krew.

59 — 1911

Opozycja.

Czy jest właściwą rzeczą być w opozycji do tego, co wierzymy że jest błędem? Myślimy, że jest naszym obowiązkiem, abyśmy bronili trzody od herezy, w jakimkolwiek stopniu posiadamy zdolności “paść trzodę” pokarmem na czas słuszny. Chrystus przestrzegwał swoich naśladowców

“aby się strzegli kwasu (fałszywych nauk) Faryzeuszów i Sadeceuszów.” Apostołowie zaś nietylko nauczali prawdę, ale przestrzegali przeciwko “świeckim próżnomównościom czyni wstręt, albowiem postępują ku większej niepobożności, a mowa ich szerzy się jako rak (rak) z których jest Hymeneusz i Filetus, którzy względem prawdy celu uchybili, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie i podwracają wiarę niektórych.” (Tym. 2:16-18.) Co jest prawdą względem jednego błędu jest prawdą względem innych błędów i dlatego obowiązkiem nauczycieli jest bronić, jako też nauczać i napominać słuchaczy, aby bronili prawdy i trzymali się jej. Natchnione słowo jest “pożyteczne” nietylko “ku nauczaniu,” ale także “ku strofowaniu, ku naprawie, ku świadczeniu, które jest w sprawiedliwości.” (2 Tym. 3:16). Słowo Boże wyraźnie uczy, że Bóg postanowił stróżów na straży, którzy są odpowiedzialni, aby ostrzegali przed nadchodzącym niebezpieczeństwem, a jeżeli stróżowie nie wypełnią swych obowiązków, krew ludu będzie wymagana z ręki stróżów.

Jestto bardzo przyjemny obowiązek głosić Ewangelię, a także przedstawiać domownikom wiary wiele pięknych prawd odnoszących się do planu zbawienia, rzeczy których się nauczyliśmy, lecz nie jest przyjemnością bronić prawdy, i występować przeciwko błędowi. Jeżeli pierwsze zasady Ewangelii przedstawione na początku tego wieku służyły ku dobremu przez prawie dwa tysiące

lat, zdaje się, że obfite światło Brzasku Tysiąclecia choć częściowo, może służyć do przyszłego wieku. Ale musimy zawsze być na straży, starać się o więcej światła i chętnie je przyjmować, a które przychodzi nietylko przez stare, ale także i przez nowe przewody, jeżeli Ojciec niebieski nam takowe zgótował. Lecz nie możemy przyjmować za prawdę wszystko cokolwiek nam ludzie przedstawiają, jeżeli sami nie rozsądzimy i nie sprawdzimy tego Słowem Bożem. “Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się przyjmajcie.” (Tes. 5:21.) To określenie pokazuje nam jak mamy w takim razie ocenić nasz obowiązek i przywilej. Obowiązkiem naszym jest nauczyć się prawdy, a także jest obowiązkiem odrzucać błędy.

Cel nasz jest dwojaki — uczyć się i nauczać. Wierzmy, że Bóg nas do tych rzeczy powołał. Jeżeli w naszych usiłowaniach ku nauczaniu widzimy, że jest potrzebnem być w opozycji do nauk innych, to przy Pańskiej pomocy będziemy starać się to czynić. Do tego potrzeba wielkiej oględności i ostrożności, lecz jeżeli nasza wiara w pierwsze fundamentalne zasady” jest ugruntowana, wtenczas jest naszą powinnością, abyśmy bronili prawdy.

Nauki o pojednaniu, zmartwychwstaniu, poświęceniu i t. p. uważamy za fundamentalne, za grunt Ewangelii, zatem naszym obowiązkiem jest bronić takowych.—Dzieje Ap. 5:29; 5 Moj. 12:32; Obj. 22:18, 19; 1 Jan 4:1. 12, 1879.

Odpowiedzi na pytania Brata Russell'a.

WYPADKI W TYSIĄCLECIU.

(5—1912—Z)

Pyt.; Czy będą wypadki śmierci w ciągu Tysiąclecia, oprócz śmierci grzeszników, którzy pójdą na “Wtórą śmierć”?

Odp.: Jakkolwiek panowanie Chrystusa będzie miało za cel przywrócić człowieka nazad do znajomości Boga i dać mu żywot wieczny, nie moglibyśmy twierdzić, że śmierć Adamowa przestanie mieć władzę zaraz od samego początku, gdy Chrystus rozpocznie swe panowanie. Napisano jest, że: “On musi panować dopóki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jego, a ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony, będzie śmierć”. 1 Kor. 15:25, 26. Możemy wnioskować, że w ciągu Tysiąclecia ludzie będą mniej lub więcej pod wpływem śmierci Adamowej, i że stopniowo, powoli będą wychodzić z pod przekleństwa Adamowego ku doskonałości ludzkiej natury.

Powinniśmy również pamiętać, że na początku Tysiąclecia Królestwo składać się będzie z Nowego Jeruzalemu, to jest uwielbionego Kościoła, którego głową jest Chrystus, Obj. 21:1—8. W ciągu Tysiąclecia cały świat będzie musiał uznać ten nowy rząd, a dla wszystkich, co uznają go i

będą w karności z nowymi prawami, Bóg będzie miał sposób przez który uchroni ich od kary za ich niedoskonałości.

Możemy słusznie przypuszczać, że gdy ludzie dojdą do doskonałości wtedy nie będzie więcej wypadków tak samo jak i w niebie nie ma potrzeby utrzymywać Doktorów, Chirurgów, Ambulansów i t. d.

Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górach mojej świętej” Iza. 11:9. Wtenczas wypełni się to o co się modlimy: “Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”. “Otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich, a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści, albowiem pierwsze rzeczy przeminęły”. Obj. 21:4.

Rozpowszechniajcie pismo, poświęcone
sprawom religijnym,

STRAŻNICA.